№ 243. Piątek dnia 22 Października 1926 roku Cena 10 groszy Rok XXI.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

NA HORYZONCIE EUROPY

Zdaje się być już niewątpliwem, że polityka zagraniczna Brianda będzie musiała ulec pewnej rewizji i zrezygnować z daleko idących planów gruntownego przeobrażenia sytuacji europejskiej.

Obecnie można już mówić o tej ewolucji, jako o fakcie dokonanym. W związku z akcją dyplomatyczną Anglji i nastrojami, które istniały w pewnej części społeczeństwa francuskiego, projekty, lansowane przez niektórych filoniemieckich publicystów francuskich przestały być aktualne.

Zwyciężyły koncepcje p. Poincare'go którego polityka szła po linji ścisłej współpracy z sojusznikami z czasów wielkiej wojny.

Na łamach prasy francuskiej rozpoczęła się kampanja, zainicjowana przez p. Jouvenela, który zupełnie niedwuznacznie oświadcza się za bezwzględnem uszanowaniem stanu rzeczy, stworzonym przez traktat wersalski i stwierdza, że conditio sine qua non pewnych ulg, które Francja mogłaby przyznać Niemcom jest zrezygnowanie ze strony niemieckiej z wszelkich planów odnośnie do przyłączenia Austrji lub rektyfikacji granic wschodnich.

Propozycje p. de Jouvenela, który stoi najwidoczniej w tym samym stosunku do p. Poincare'go, w jakim stał p. Sauerwein do p. Brianda, są tem charakterystyczne, że uwzględniają one zasadnicze postulaty polityki włoskiej a tak samo i polityki Polskiej oraz państw Małej Ententy. Porozumienie francusko-niemieckie, o ileby ono doszło do skutku na zasadach przypuszczanych przez p. de Jouvenela, nie wywołałoby zatem nigdzie protestów. Wszystkie państwa europejskie, nie wyłączając Anglji, powitałyby je życzliwie, widząc w niem zdarzenie, mające pierwszorzędne znaczenie dla konsolidacji pokojowej Europy.

Kierunek polityczny, reprezentowany przez Poincare'go, wziął obecnie niewątpliwie we Francji górę. Ta nagła bądź co bądź przemiana nastąpiła i pod względem uświadomienia sobie przez opinję publiczną we Francji trudności, złączonych z realizacją polityki p. Brianda i całego szeregu drobniejszych wydarzeń np. napaść na wojskowych francuskich w Nadrenji, które podnieciły wrażliwą zawsze jeszcze opinję francuską.

Mniejsza zresztą o powody. Faktem niewątpliwym jest, że koncepcje p. Brianda zbankrutowały także w tej opinji i że p. Poincare'mu udało się uzyskać dominujący wpływ i na zagraniczną politykę Francji.

Niemcy przyjęły te przemiany w nastrojach francuskich z zimną krwią, a nawet obojętnością. Trzeba coprawda stwierdzić, że już swego czasu odniosły się one do sensacyjnych propozycji p. Sauerweina z daleko idącym sceptycyzmem. Poważniejsza prasa niemiecka, jak to już swego czasu podkreślaliśmy, zwróciła uwagę publicyście francuskiemu na fantastyczność pewnych projektów.

Niemcy odrazu się zorjentowali w trudnościach, na jakie napotka realizacja przymierza francusko-niemieckiego i nie przywiązywali do tych koncepcji zbyt wielkich nadziei. Dzisiaj, gdy się stało oczywistem, że może być mowa tylko o takiem porozumieniu, któreby uzyskało sankcję Anglji i innych państw europejskich, o porozumieniu zatem o ramach znacznie ciaśniej zakreślonych, miarodajne czynniki niemieckie przyjęły to do wiadomości, a w polityce ich żadnych zmian zauważyć nie podobna.

Kanclerz Marx, który kilka dni temu wygłosił wielką mowę w Essen, podkreśla i tym razem jak najbardziej stanowczo „pokojowe dążenia Niemiec" i zwraca uwagę niemieckiej opinji publicznej na korzyści, jakie dała zainaugurowana przez niego polityka pojednania.

Ten kierunek musi być utrzymany i w przyszłości. „Będziemy współpracować — mówi kanclerz Marx — uczciwie i lojalnie z Ligą Narodów w tym duchu idealizmu, który jest fundamentem tej instytucji, w nadziei, że tym sposobem będziemy mogli obronić interesy Niemiec i mniejszości niemieckie zagranicą".

Te frazesy nie mogą jednak uśpić czujności Francji. Raz jeszcze ujawnia się tradycyjna już taktyka powojennych „republikańskich" Niemiec. Z jednej strony nazewnątrz przez usta Stresemannów i Marxów zapewnia się o swych pokojowych tendencjach, z drugiej nawewnątrz gwałtownie się zbroi, propaguje ideę rewanżu i przygotowuje grunt do powrotu Hohenzollernów. Ta nieszczerość jest tak rażąca, że nie może ona ujść bacznych oczu patrzących w przyszłość polityków francuskich.

A.

W sprawie traktatu sowiecko-litewskiego.

Nota polska będzie w piątek wręczona w Moskwie.

Warszawa. Wysłanie noty rządu polskiego do Moskwy w odpowiedzi na zawarty niedawno traktat sowiecko-litewski doznało zwłoki z przyczyny natury ogólnej.

Ministerstwo spraw zagranicznych po ostatecznem sprecyzowaniu noty przysłało ją do Rady ministrów, która na dzisiejszym posiedzeniu po przeprowadzonej nad notą dyskusji zaaprobowała jej tekst.

Nota będzie dziś lub najdalej jutro przesłaną do Moskwy, a w nadchodzący piątek wręczy ją rządowi sowieckiemu radca poselstwa naszego w Moskwie, p. Wyszyński. Równocześnie odpis noty doręczony będzie posłowi sowieckiemu w Warszawie, Wojkowowi.

Nota ta będzie w sobotę opublikowana i ujmuje stanowisko rządu polskiego spokojnie i ściśle rzeczowo. Po ogólnym wstępie i analizie zawartego traktatu sowiecko litewskiego, nota powołując się za stan faktyczny i traktat w Rydze stwierdza w zakończeniu, że rząd polski uważa za nieważne dla siebie te punkty traktatu, które pozostają w niewątpliwej sprzeczności z traktatem ryskim i dotyczą kwestji Wileńszczyzny.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej

w sprawie wewnętrznego obrotu pieniężnego

Warszawa. — Ze strony powiadomionej informują, że Prezydent Rzeczypospolitej podpisał rozporządzenie dotyczące obrotu pieniężnego.

Rozporządzenie to w artykule 1-ym powiada: Bilety zdawkowe, emitowane do dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia na ogólną sumę 320 miljonów złotych, będą zamienione na bilety nowego typu, w odcinkach 5-cio i 25-cio złotowych w terminie, który oznaczy minister skarbu. Biletom nadaje się nazwę biletów państwowych.

Art. 2. Bilety są prawnym środkiem umarzania zobowiązań do 1,000 złotych, a przy należnościach państwowych bez ograniczenia.

Art. 3. Wymianą i przeprowadzeniem emisji biletów państwowych i ich wykupem na rachunek skarbu zajmie się Bank Polski.

Art. 4. Nadaje artykułowi 10 rozporządzenia Prezydenta z 26-go stycznia 1924 w przedmiocie systemu monetarnego brzmienie następujące: „Obieg monet złotych jest nieograniczony, obieg monet srebrnych i niklowych ustala się w kwocie nieprzekraczalnej 12 złotych na każdego mieszkańca Rzeczypospolitej. W zastępstwie monet wymienionych w poprzednim ustępie dopuszczalny jest obieg biletów państwowych w granicach nieprzekraczalnych, w granicach wskazanej normy 12 złotych na każdego mieszkańca".

Art. 5. Ogólna suma biletów państwowych nie może przekraczać obecnego obiegu 460 miljonów złotych. Kwota ta będzie począwszy od 1-go lutego 1927 zmniejszana co pół roku conajmniej o 5 i pół miljona złotych, w drodze wycofywania z obiegu tak, aby w dniu 1-go lipca 1937 łączna suma biletów państwowych i monet wymienionych w artykule 4 (bilonu) nie przekraczała 12 złotych na głowę każdego mieszkańca.

Art. 6. Bilety państwowe, emitowane w art. 1 i 4 będą zabezpieczone: a) wpływami w wysokości 12,600,000 rocznie, uzyskanemi w czasie od 1-go lipca 1937 z akcyzy cukrowej, pozostałemi po potrąceniu rat amortyzacyjnych i odsetek od obligacji ośmiopro centowej pożyczki amerykańskiej z r. 1925; b) zapasem gotówkowym monet srebrnych i niklowych, złożonych do depozytu Banku Polskiego monet srebrnych 3,000.000, niklowych 40 miljonów.

Art. 7. Ministrowi skarbu przysługuje prawo zmiany zabezpieczenia wymienionego w art. 6 pkt 1 na inne zabezpieczenie z tem zastrzeżeniem, by wpływy z tego tytułu były nie mniejsze niż 12,600,000 złotych.

Art. 8. Wpływy uzyskane z akcyzy cukrowej, wymienione w art. 6 pkt 1 względnie w art. 7, będą wpłacane w Banku Polskim na specjalny rachunek amortyzacji biletów państwowych i zostaną użyte w sposób następujący: a) na przewidziane w art. 5 wycofanie biletów państwowych; b) z sumy tej Bank Polski wykupować będzie na rachunek skarbu państwa srebro i składać w Banku Polskim na depozyt skarbu państwa. Zakup srebra dokonywany będzie do czasu uzyskania takiej ilości, która stanowić będzie połowę parytetowej wartości, pozostałych w obiegu biletów państwowych, po potrąceniu sumy, mającej zabezpieczenie z monet srebrnych i niklowych.

Art. 9. Srebro zakupione przez Bank Polski może być przez ministra skarbu zużytkowane do wybijania monet srebrnych, które będą emitowane pod warunkiem równoczesnego wycofania odpowiedniej sumy biletów państwowych.

Art. 10. Jeżeli norma zabezpieczenia, przewidziana w art. 8 zostanie osiągniętą wcześniej, dalsze wpłaty na rachunek amortyzacji będą przerwane.

Art. 11. Bilety państwowe i monety uważa się za znajdujące się w obiegu od chwili, gdy zostały użyte do wypłaty.

Art. 12. Bank Polski będzie zobowiązany co miesiąc ogłaszać stan obiegu biletów państwowych i monet, przewidzianych w art. 4 (srebro, nikiel, bronz).

Art. 13. Komisja kontroli długów państwa jest zobowiązana do czuwania nad wykonaniem przepisów tego rozporządzenia.

Prasa czechosłowacka

o współpracy narodów słowiańskich.

Praga. Prasa czechosłowacka z baczną uwagą śledzi przebieg wycieczki dziennikarzy czechosłowackich do Polski, której się tu całkiem słusznie przypisuje nader doniosłe znaczenie. Pisma praskie, dając wyraz swej szczerej radości z powodu serdecznego przyjęcia, jakiego dziennikarze czechosłowaccy doznali w Polsce, wyrażają na dzieję, iż podjęta obecnie praca na polu zbliżenia polsko-czechosłowackiego doprowadzi do jak najściślejszej współpracy politycznej, kulturalnej i gospodarczej między obu pobratymczemi państwami.

Nawiązując do wycieczki czechosłowackiej w Polsce i do pobytu parlamentarzystów czechosłowackich w Białogrodzie, oficjalna „Czechosłoweńska Republika" pisze, iż w chwili, kiedy w Wiedniu obradują zwolennicy Paneuropy nad sposobem stworzenia jedności i solidarności ogólnoeuropejskiej, dwie delegacje narodu czechosłowackiego starają się zagranicą te same zasady w czyn obrócić. Pobyt delegatów narodu czechosłowackiego w Polsce i w Jugosławji dać ma idei zbliżenia słowiańskiego trzeźwe i rozumowe podstawy oraz stworzyć dla tej wspólnoty ideowej praktyczny program współpracy politycznej i kulturalnej.

Bardzo doniosłe znaczenie przypisuje prasa tutejsza odbytej w Warszawie konferencji prasowej polsko-czechosłowackiej. Porozumienie, zawarte między prasą obu krajów, będzie niewątpliwie doniosłym czynnikiem na polu wzajemnego poznawania się i pogłębiania przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

Zarówno w Warszawie, jak i w Białogrodzie — pisze „Czechosłoweńska Republika", — osiągnięte zostały realne wyniki, które przy umiejętnem ujęciu ich przez powołane czynniki stać się winny dobrym zadatkiem na ścisłą współpracę i trwałą przyjaźń słowiańską.

Wielką wagę przypisuje cytowane pismo szczególnie powziętym w Białogrodzie rezolucjom, których realizacja doprowadzić musi do jaknajściślejszej współpracy jugosłowiańsko-czechosłowackiej.

— Trzeba przyznać — pisze dalej „Czechosłoweńska Republika"—że zanim osiągnięte zostały tak wielkie sukcesy na polu wzajemnego zbliżenia narodów słowiańskich mieliśmy do pokonania cały szereg trudności. Jest to zresztą zjawiskiem zupełnie normalnem, gdyż historja, temperament i warunki geograficznie wytworzyły między Polską a Czechosłowacją oraz między Czechosłowacją a Jugosławją liczne różnice, których nie mogliśmy z dnia na dzień wyrównać. Nie znaczy to bynajmniej, by wobec tego nie można było pogodzić się co do kwestji, stanowiących dla wszystkich stron zainteresowanych „unum necesarjum". A dlatego doniosłe uchwały warszawskie i białogrodzkie — kończy „Czechosłoweńska Republika", winny obowiązywać na przyszłość wszystkie pobratymcze narody w interesie rozsądku i zrozumienia praktycznych potrzeb słowiańskich. „Uchwały warszawskie i białogrodzkie stworzyły urodzajne pole, które nie powinno leżeć odłogiem".

TELEGRAMY

Konkordat Rzeszy niemieckiej z Watykanem

Berlin. Według doniesień jednej z tutejszych agencji, rząd niemiecki od dłuższego czasu skłania się do zawarcia z Watykanem konkordatu, który objąłby wszystkie kraje Rzeszy i odnosiłby się wyłącznie do spraw religijnych z pominięciem kwestji szkolnych.

„Berliner Tageblatt", na podstawie własnych informacji, potwierdza tę wiadomość w odniesieniu do rządu pruskiego, który — jak podaje dziennik — zamierza w najbliższym czasie nawiązać w tej sprawie bezpośrednie rokowania z Rzymem.

Sowiety przerywają subsydja dla strajkujących górników

Londyn. „Daily Express" donosi z Londynu, że angielskie syndykaty górnicze otrzymały urzędową wiadomość z Moskwy, iż syndykaty sowieckie zaprzestają wysyłania dalszych zasiłków dla strajkujących górników. Decyzję swą motywują syndykaty sowieckie misją Krasina w Anglji, który zabiega o uzyska-

nie pożyczki. W tych warunkach, misja Klasina nie może być dezawuowana przez łączność między Sowietami a strajkującymi górnikami.

Angielska Rada strajkowa zmusza górników do porzucenia pracy.

Londyn. Rada wojenna strajkowa związku górników postanowiła wczoraj zmusić tych wszystkich górników, którzy znów podjęli pracę w kopalniach, do ponownego porzucenia pracy. Robotnicy ci mają być zmuszeni jeżeli nie moralnie, to przemocą do opuszczenia kopalń.

Sekretarz gen. związku górników Cook oświadczył w swem przemówieniu, wygłoszonem w Lancashire, że jeżeli zmusi do strajku tych robotników, którzy już podjęli pracę, to usta wa w sprawie płac zostanie zawarta w ciągu kilku dni.

Wstrzymane podpisanie traktatu.

Wiedeń. Z Aten donoszą, że podpisanie grecko-włoskiego układu handlowego, które miało nastąpić jutro, odroczono, z powodu postawienia przez Włochy w ostatniej chwili żądań, które rząd grecki uznał za nie do przyjęcia.

Plebiscyt w sprawie prohibicji w Norwegji

Oslo. Walka prohibicyjna, jaka się toczyła w Norwegji, zakończyła się wczoraj. Wynik plebiscytu, bądź co bądź ciekawy, przeważył na rzecz zniesienia prohibicji, co powitano radośnie przez tłumy odśpiewaniem hymnu narodowego, tak przynajmniej donosi radjo.

Charakterystycznym jest przebieg głosowania. W miastach głosowano naogół za prohibicją, natomiast na wsiach głosowano przeciw zakazowi.

Udział w głosowaniu był naogół nadzwyczaj liczny. Z urzędowych doniesień wynika, że według dotychczasowych obliczeń przeciw utrzymaniu zakazu alkoholowego padło 317.996, a za utrzymaniem 311,651 głosów.

Włochy obrażone mową Vandervelda.

Bruksela. Poseł włoski w Brukseli złożył we wtorek wizytę ministrowi Vandervelde, w czasie której poprosił go o wyjaśnienia w sprawie mowy, jaką minister wygłosił w ubiegłą niedzielę, a która nosiła charakter antyfaszystowski.

Czang-Tso-Lin contra Sowiety.

Paryż. Agencja Indo-Pacifique donosi z Charbina, że Czang-Tso Lin odrzucił propozycję nowego posła sowieckiego w Chinach osobistego spotkania, celem odbycia konferencji w sprawach stosunków chińsko - sowieckich. — Równocześnie Czang-Tso-Lin wydał polecenia, by sowiecko chińskie rokowania, rozpoczęte w Mukdenie, nie zostały wznowione.

Do Szkół, Banków, Urzędów Cywilnych i Wojskowych, Szpitali, Biur, Teatrów i t. p. Instytucji!

Natychmiast sprobujcie, a przekonacie się, że

Zapalacze do węgla „Raz-Dwa-Pięć"

to najtańsza, najpraktyczniejsza i najlepsza podpałka. Bez użycia drzewa, nafty, papieru, smolaków i t. d. rozpalają węgiel momentalnie.

Gospodynie, uwaga!!! Łaskawe zgłoszenia przyjmuje: Żądać wszędzie!!!

Wyłączna reprezentacja na Częstochowę i Zagłębie Dąbrowskie

Izasław Szwarc, Częstochowa, ul. Kościuszki 39.

Sprawa międzynarodowego rozbrojenia

Obrady Komisji Rozbrojeniowej Ligi Narodów

Paryż. — Ustanowiona przez Ligę Narodów Mieszana Komisja Rozbrojeniowa zebrała się wczoraj w Paryżu na nową sesję z następującym programem:

1) Zbadanie w jakiej mierze jest możliwe ustosunkowanie zbrojeń innych krajów do ilości mieszkańców, źródeł pomocniczych, dróg komunikacyjnych itd. 2) Wpływ materjalnych źródeł pomocniczych w kraju na ich siłę wojenną, wystawienie listy niezbędnych dla wojny surowców, stwierdzenie materjalnych źródeł środków, których brak może kraj ubezwładnić w czasie wojny, stwierdzenie finansowych sił dla przygotowania wojny. 3) Zbadanie, jakie są dokładne czynniki siły wojennej, które mogą być stwierdzone cyfrowo i które mogą być przedmiotem proporcjonalnej redukcji.

Wreszcie Komisja zbada kwestję, czy kontrola rozbrojeniowa spowoduje gospodarcze trudności i w jakiej mierze na podstawie budżetu można uregulować rozbrojenia.

Zamordowanie dowódcy armji kantońskiej?

Szanghaj. Według doniesienia z głównej kwatery, generał-gubernatora Szanghaju marszałka Sun-Czuang-Fanga, w ub. niedzielę t. j. dn. 17 b. m. dowódca armji kantońskiej marszałek Czang-Kay-Szeh został zamordowany. Dotychczas niema potwierdzenia tej wiadomości z innego źródła. Nagła ofenzywa przeciwko Szanghajowi ze strony gubernatora Cze-Kiangu, który przeszedł na stronę armji Kantonu, nie powiodła się i wojska te, dotarłszy do bram Szanghaju, musiały się cofnąć w kierunku południowo zachodnim.

Nowa prowokacja sowiecka

Moskwa. Pisma sowieckie donoszą, że „międzynarodowa organizacja" pomocy więźniom w państwach „burżuazyjnych", t. zw. „M.O.P.R.", zbiera w Niemczech podpisy pod odezwę przeciwko „terorowi białemu" w Polsce. — Znany uczony niemiecki prof. Einstein, oraz p. Kurt Rozenfeld mieli udzielić wysłannikowi sowieckiemu swych podpisów.

Znowu aresztowanie biskupa.

Meksyk. Ministerjum spraw wewnętrznych wydało polecenie aresztowania biskupa Chiapa. Motywy oskarżenia są dotychczas nieznane.

Austrja dba o byt swych urzędników

Wiedeń. Kanclerz Austrji, dr. Ramek, przyjął wczoraj delegację urzędników, której oświadczył, że rząd gotów jest podnieść pobory urzędników o 12 i pół proc., a pozatem przyznać minimum płacy w wysokości 150 shil., dodatek na dzieci oraz polepszy byt emerytów.

Poza te ramy jednak rząd wyjść nie może.

Przedstawiciele urzędników oświadczyli, że deklarację kanclerza podadzą do wiadomości swej organizacji i że dziś jeszcze udzielą w tej sprawie odpowiedzi.

Zwyżka lira

Rzym. Prasa w wydaniach nadzwyczajnych omawia silną zwyżkę lira włoskiego, jaka nastąpiła w ciągu dnia wczorajszego. Dewizy na Medjolan podniosły się w Zurychu onegdaj z 21.17 na 21.55. W ciągu dnia wczorajszego lir notowany był zrana na 21.65, podczas zamknięcia giełdy wynosił 21.95, po zamknięciu zaś giełdy 22.10, co stanowi zwyżkę kursową w wysokości 4 i pół proc.— Analogiczną zwyżkę ujawniły korona norweska, oraz frank francuski.

Zapisujcie się na członków Tow. Przeciwgruźliczego!

(Zapisy przyjmują wszyscy członkowie Zarządu Twa oraz Redakcja „Gońca Częstoch.").

Królowa rumuńska w New Yorku i Waszyngtonie

Londyn. Z Nowego Jorku donoszą, iż przybyła tutaj królowa rumuńska Marja. Lady Astor została wysłana przez mera miasta Nowego Jorku, by towarzyszyła królowej z okrętu „Lewiatan" do ratusza, gdzie nastąpi oficjalne przyjęcie. Królowa specjalnym pociągiem udaje się do Waszyngtonu, by złożyć wizytę prezydentowi Coolidge. Królowa podczas podróży złożyła dowody demokratyzmu, jedząc w ogólnej sali z innymi pasażerami okrętowymi. Pisma przepełnione są wiadomościami dotyczącemi królowej.

Amnestja dla fałszerzy franków.

Budapeszt. Pisma donoszą, że w kuluarach Zgromadzenia Narodowego omawiano wczoraj plan ogólnej amnestji politycznej, w szczególności zaś sprawę amnestji osób, skazanych w procesie o fałszerstwo franków.

Nota werbalna rządu polskiego w sprawie Chorzowa.

Warszawa. 18 bm. rząd polski wystosował do poselstwa niemieckiego w Warszawie notę werbalną, w odpowiedzi na notę niemiecką z dnia 2 bm. w kwestji Chorzowa. Zgodnie ze swym stanowiskiem pierwotnym nota wyraża gotowość podjęcia rokowań na płaszczyźnie polubownego załatwienia całokształtu sprawy i to przedewszystkiem drogą bezpośrednich rozmów między dyrekcją fabryki chorzowskiej, a interesowanemi spółkami „Bayerisch" i „Oberschlesische Stickstoffwercke" i ewentualnie z udziałem delegatów rządu polskiego. Rząd polski wyraża ubolewanie, że polska propozycja jest pominięta milczeniem, niemniej przeto rząd polski podtrzymuje nadal gotowość do podjęcia rokowań, uważając jednak, że obowiązek oddania fabryki chorzowskiej w naturze nie wynika dla nas ani z konwencji genewskiej, ani też z wyroku trybunału w Hadze.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego, uchwalono powołanie do życia Komitetu obrony państwej pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Co do zapowiedzianych zmian personalnych, postanowiono przedłożyć Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek nominacyjny prof. Wróblewskiego na prezesa Najw. Izby kontroli państwa, dalej wniosek o mianowanie starosty w Będzinie Remiszewskiego na stanowisko wojewody lubelskiego, które opróżni p. Moskalewski, dr. Switalskiego, zastępcy szefa kancelarji cywilnej, na dyrektora departamentu politycznego M. S. W., przeniesienie w stan spoczynku wojewody lubelskie

---

19 ROBERT HICHENS

W JESIENI ŻYCIA

PRZEKŁAD z ANGIELSKIEGO HAJOTY.

Sir Seymour popatrzył na niego chwilę swoim bystrym, chłodnym, iście żołnierskim wzrokiem.

— W istocie jest bardzo przystojny, bardzo przystojny — rzekł — ale wygląda na przybłędę.

Lady Sellingworth usłyszała tę rozmowę i ogarnął ją gniew na Sir Seymoura. Pomyślała też sobie zaraz, że mężczyźni są tak samo zazdrośni jeden o drugiego, jak kobiety i że nie mogą znieść, by kobieta pochwaliła którego z nich w ich obecności. Możliwem też było, że Sir Seymour dostrzegł jej zainteresowanie się nieznajomym. Był bardzo przenikliwym w rzeczach, które jej dotyczyły. Miłość spotęgowała jego wrodzoną przenikliwość.

Lady Sellingworth postanowiła być bardzo ostrożną, a nawet wprowadzić go w błąd. Rzekła więc:

— To dziwne, że uroda, wytworny ubiór, nawet zupełnie poprawne zachowanie się, nie są w stanie przeciwdziałać temu wrażeniu, jeżeli rzeczywiście ktoś jest przybłędą.

— Ach! i ty zgadzasz się ze mną Adelo — rzekł Sir Seymour z widocznem zadowoleniem. — Cieszy mnie to. Mężczyźni i kobiety rzadko zapatrują się jednakowo na te sprawy.

Lady Sellingworth rzuciła przelotne spojrzenie na pięknego nieznajomego i doznała takiego uczucia, jak gdyby dopuściła się względem niego zdrady.

Wkrótce potem goście Sir Seymoura wstali od stołu. Lady Sellingworth przeszła tak blisko koło młodzieńca, że prawie otarła się o niego. Spojrzał na nią i tym razem wyraz jego oczu zdawał się mówić: „Pragnę cię poznać. Jakim sposobem mogę cię poznać?".

Wróciła do domu dziwnie podniecona. Te oczy wypowiedziały tylko jej własne, tajemne życzenia. Ale jak je spełnić? Nie spotkała nigdzie pięknego cudzoziemca w towarzystwie. Widocznie nie należał do jej świata. Ale teraz wierzyła silnie, że on zakochał się w niej i pragnie ją poznać. Lecz jakim sposobem? Przepaść konwenansów leżała pomiędzy nimi i nie zdawało się prawdopodobnem, żeby los zbudował ponad nią jakiś most. Chwilami Lady Sellingworth, dręczona tem pragnieniem, które stopniowo przybierało charakter wprost namiętnej żądzy, oburzała się na nieznajomego, że nie jest bardziej przedsiębiorczym i nie pogwałci form towarzyskich, aby przystąpić do niej i przedstawić się samemu. Chwilami znowu mówiła sobie, że postępowanie jego dowodzi, iż Sir Seymour myli się i że to nie jest żaden przybłęda, lecz dżentelman z krwi i kości.

Przypadkowo odkryła, że mieszkał w hotelu Carlton, gdyż przechodząc koło loży szwajcara do restauracji z jedną ze znajomych pań, z którą miały zjeść razem śniadanie, zobaczyła go stojącego z kluczem w ręku, zapewne kluczem od jego pokoju. Tego samego dnia usłyszała po raz pierwszy jego głos.

Przedtem bowiem spotykała go kilkakrotnie na ulicy, to w towarzystwie owej starej kobiety, to samego, to z jakimś chudym, niskim mężczyzną, wyglądającym na francuza. I za każdym razem posyłał jej spojrzenie niemal błagalne. Ale teraz po lunchu, gdy Lady Sellingworth siedziała w restauracyjnym, palmowym ogrodzie, nieznajomy wszedł tam wraz z owym chudym mężczyzną i stanął w pobliżu jej krzesła. Zaczęli rozmawiać po francusku. Nagle piękny młodzieniec rzekł bardzo wyraźnie, niemal głośno:

— Rano w przyszły czwartek jadę do Paryża. Stanę w hotelu Ritza.

Widocznem było, że powiedział to z umysłu aby Lady Sellingworth usłyszała, gdy zaraz po tem spojrzał na nią i odszedł, jak ktoś, co spełnił, co zamierzał. Usiedli obaj przy stoliczku z boku i lokaj przyniósł im czarną kawę.

Głos, jakim tych kilka słów wymówił, miał bardzo przyjemne brzmienie. Francuczyzna była doskonała, z leciutkiem cudzoziemskim akcentem, co Lady Sellingworth natychmiast zauważyła.

Wyjeżdżał zatem do Paryża w czwartek!

Była zupełnie pewną, że chciał, aby się o tem dowiedziała. Dlaczego?

Jedna tylko mogła być po temu przyczyna. Odgadła, że ta sytuacja bez wyjścia tak go rozdrażniła, że chciał nakłonić ją do czegoś stanowczego, chciał, żeby pojechała także do Paryża.

Dziwne podniecenie opanowało Lady Sellingworth; podniecenie wprost młodzieńcze. A przecież dzień ten był jakby zwrotnym punktem jej życia. Nazajutrz miała skończyć pięćdziesiąt lat.

Podczas gdy obaj mężczyźni pili jeszcze kawę Lady Sellingworth i jej przyjaciółka wstały i skierowały się ku wyjściu. Gdy jej wysoka postać zniknęła we drzwiach, nieznajomy młodzieniec szepnął coś do swego towarzysza i obaj uśmiechnęli się. Poczem jęli rozmawiać po cichu i nie po francusku.

Przez resztę dnia Lady Sellingworth myślała tylko o Paryżu. Odegrał już on niegdyś dosyć ważną rolę w jej życiu. A teraz wzywał ją znowu; wzywał ją przez usta tego człowieka, którego nie znała.

A gdyby tak pojechać? Musiał mieć ściśle określony cel, dla którego pragnął, żeby pojechała. Ten cel mógł być tylko romantycznym. Nieznajomy był zupełnie młodym. Mógł mieć najwyżej dwadzieścia pięć lat. A ona? Ona jutro skończy pięćdziesiąt.

(d. c. n).

go Moskalewskiego, oraz wojewody stanisławowskiego Des Loges.

Sprawa wojewody krakowskiego Darowskiego nie była rozpatrywana i na razie nie jest aktualna.

Dalej uchwalono powołać do Rady prawniczej, jako zwykłego członka p. Rynowicza, adwokata w Warszawie.

Wyeliminowanie posłów ze spółek akcyjnych opartych o Skarb Państwa

Warszawa. W najbliższym czasie ukaże się, opracowywany przez ministerstwo Przemysłu i Handlu, dekret Prezydenta w sprawie udziału posłów i senatorów w spółkach akcyjnych, opartych o Skarb Państwa.

Według tego dekretu spółka akcyjna, której podstawą jest dzierżawa majątku państwowego, lub w której kapitale akcyjnym uczestniczy Skarb Państwa nie może powoływać w charakterze członków do władz wykonawczych, nadzorczych i rewizyjnych, ani posłów, ani senatorów. Te same przepisy odnosić się będą również do spółek akcyjnych, które posiadają gwarancję państwową co do wysokości dywidendy.

Zbrodnicza agitacja „Hurtków".

Grodno. Akcję wywrotową na terenie Grodzieńszczyzny prowadzą w dalszym ciągu posłowie Taraszkiewicz i p. Wołoszyn. Agitują oni otwarcie za oderwaniem Grodzieńszczyzny od Polski, mówiąc, że wkrótce oderwanie to nastąpi (!!!). Polskie pieniądze — wedle ich twierdzenia — mają być zamienione na czerwońce, a władzę obejmą komendanci „Hurtków".

Wilno. Onegdaj ludność pod wpływem agitacji białoruskiej „Hromady" w miejscowości Sołach chciała odbić policji kilku aresztowanych. Policja musiała użyć białej broni i tłum rozpędziła. Aresztowano 10 osób, które przekazano władzom sądowym.

Zmniejszenie eksportu polskiego

Gdańsk. W porcie gdańskim daje się zauważyć dalsza zniżka eksportu towarów z Polski. Węgla w I dekadzie października przeładowano o 70 tys. centnarów mniej, niż w ostatniej dekadzie września, co stanowi 7 proc. zmniejszenia. Wywóz o 70 proc. mniej.

Litwini ostrzeliwali polski samolot

Wilno. Onegdaj straż litewska ostrzeliwała samolot polski. Oto w czasie kiedy samolot polski szybował z południa na północ i znalazł się w rejonie Kalety, straż pograniczna litewska dała salwę karabinową.

KRONIKA

— Kontrola robót kanalizacyjnych. W tych dniach przybędzie z Kielc do Częstochowy inż. Krajewski, wydelegowany specjalnie, celem zapoznania się ze stanem robót kanalizacyjnych i zbadania, czy Tow. „Ulen" należycie spełnia przyjęte zobowiązania.

— Kontrola rezerwistów rocznika 1892 od L do R

Dziś, 22 b. m., o godz. 9 rano stają do kontroli w P.K.U. szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (mieszkańcy Częstochowy) rocznika 1892 o nazwiskach na litery od L do R.

— Przed zjazdem bibljofilów. Zapowiadający się bardzo interesująco II-gi zjazd bibljofilów polskich odbędzie się w Warszawie dn. 31 października oraz 1 i 2 listopada r. b. — Uczestnicy Zjazdu otrzymają między innemi bezpłatnie kilkadziesiąt pięknie wydanych druków, stanowiących dary poszczególnych Towarzystw Bibljofilskich firm wydawniczych.

Zapowiedziany jest cały szereg wycieczek.

Podczas zjazdu odbędzie się wielka licytacja dzieł rzadkich i wyczerpanych. Wydany będzie specjalny katalog licytacyjny.

Członkiem zjazdu może być każdy, kto zapłaci wpisowego 20 zł.

Wszelkich informacji udziela biuro Komitetu Organizacyjnego Zjazdu (Warszawa, Krucza 49 m. 10a).

— Kurs walut. W dniu 21 bm. oddział Częstochowski Banku Polskiego płacił: dolar—8 zł. 96 gr., frank francuski—26 zł. 25 gr. za 100, frank szwajcarski—173 zł. 55 gr. za 100.

FABRYKA MASZYN, ODLEWNIA ŻELAZA i METALI BRACIA KANCZEWSCY, Sp. Akc. w Częstochowie.

Bilans zamknięcia za rok operacyjny 1925/6 dnia 31 marca 1926 r.

AKTYWA.		PASSYWA.	
Kasa	zł. 1,981,43	Kapitał akcyjny	zł. 100,000,—
Papiery procentowe	2,500,—	Kapitał zapasowy	15,265,11
Place i budynki	55,600,—	Kapitał amortyzacyjny	7,969,60
Maszyny, narzędzia i utensylja	64,642,90	Dług hipoteczny	3,192,—
Inwentarz żywy	340,—	Wierzyciele	21,208,54
Magazyn	22,509,54	Akcepty	11,659,20
Dłużnicy	20,302,03	Rezerwa	6,345,83
Weksle	600,—	Zysk Netto	2,835,62
	168,475,90		168,475,90

Zyski i Straty za rok operacyjny 1925/6.

STRATY.		ZYSKI.	
Koszty różne	zł. 62,106,74	Produkcja	zł. 126,333,16
Procenty	1,908,46		
Robocizna	45,166,91		
Amortyzacja	7,969,60		
Rezerwa	6,345,83		
Zysk Netto za r. 1925/6	2,835,62		
	126,333,16		126,333,16

„Dzień Oszczędności" w Częstochowie.

Spółdzielczy Bank Ludowy zamierza na dzień 31-go b. m. wydać „Jednodniówkę Oszczędnościową".

W dniu 31 października r. b. przypada druga rocznica zamknięcia Międzynarodowego Kongresu Oszczędnościowego, odbytego w Medjolanie w roku 1924. Kongres ten powziął uchwałę aby dzień zakończenia jego obrad był we wszystkich krajach rok rocznie poświęcany krzewieniu idei oszczędności. W roku ubiegłym 27 państw, biorących przez swych przedstawicieli udział w Kongresie, wcieliło po raz pierwszy w czyn jego uchwałę, jedynie Polska nie zainteresowała się tą sprawą.

Dopiero w roku bieżącym powstał w stolicy Komitet Dnia Oszczędności, w skład którego wchodzą, względ. nad działalnością jego objęli protektorat, najwyżsi dostojnicy państwowi i zasłużeni działacze społeczni. Komitet ten ma na celu zorganizowanie propagandy oszczędnościowej, w dniu jej poświęconym, na terenie Rzeczypospolitej. W dniu tym wszystkie instytucje oszczędnościowe powinny też dołożyć starań, aby hasło oszczędności trafiło do umysłów wszystkich obywateli i zrodziło w nich zbawienną myśl o jutrze. W zrozumieniu tego obowiązku Spółdzielczy Bank Ludowy w Częstochowie zamierza w dniu 31 października r. b. wydać „Jednodniówkę Oszczędnościową", na łamach której wszyscy, komu nie jest obojętna sprawa rozwoju oszczędności w naszym kraju, którzy mają do powiedzenia kilka słów życzliwej rady czy zachęty w tej sprawie, będą mogli swobodnie się wypowiedzieć.

Zarząd wspomnianego Banku prosi nas o zaznaczenie, że szczególnie pożądane będą opowiadania wzięte z życia i z własnego doświadczenia tych, którzy oszczędność jako cnotę uszanować potrafili; niechaj powiedzą oni, co ich skłoniło do stosowania w życiu oszczędności, jakie trudności pokonywać musieli, aby w raz powziętem postanowieniu oszczędzania wytrwać, co ich w tem postanowieniu umacniało, jakie cele swym dążeniom stawiali i jakimi wynikami zostały one uwieńczone. — Niedostateczne opanowanie stylu lub formy nie powinno nikogo zniechęcać, bowiem najmilej będzie widziane opowiadanie proste, bezpretensjonalne, a ocena jego wypadnie wyłącznie podług usługi, jaką sprawie oszczędności odda.

Niechaj więc na łamach „Jednodniówki" nie zbraknie nikogo z pośród tych, którzy jedynie sobie samym, swej usilnej pracy i wytrwałej oszczędności dzisiejszy swój względny dostatek zawdzięczają. Przyjmowana będzie wszelka korespondencja—zarówno podpisana jak i bezimienna lub też pseudonimowa. Termin jej nadsyłania upływa w dniu 26 bm., listy należy kierować pod adresem wyżej wspomnianego Spółdzielczego Banku Ludowego — ul. Kościuszki 11.

— Nowe rozporządzenia o przesiedleniach. Władze administracyjne otrzymały nowe zarządzenia w sprawie dokonywania przesiedleń, t. j. wykreślenia z ksiąg stałej ludności jednej gminy i wpisania do ksiąg stałej ludności drugiej gminy. W tym celu osoby zainteresowane muszą uzyskać w starostwie, na którego teren pragną się przenieść, wzgl. przesiedlić, świadectwo stwierdzające, że petent może być do ksiąg stałej ludności danej gminy zapisany.— To świadectwo jest podstawą do uzyskania w starostwie, na którego terenie ma nastąpić wykreślenie, świadectwa przesiedlenia, które jest dopiero podstawą do uzyskania w starostwie wpisania do ksiąg nowego miejsca osiedlenia.

— Ograniczenie pomocy lekarskiej dla urzędników

Instytucje rządowe otrzymały okólnik o uchwale Rady Ministrów w sprawie zmian w państwowej organizacji pomocy lekarskiej dla urzędników. Zmiana polega na tem, że za lekarstwa przepisane przez lekarza umówionego lub urzędowego, Skarb państwa będzie płacił 50 procent, resztę pracownik, za specyfiki zagraniczne Skarb pokrywa jedynie 25 procent należności. Pomoc dentystyczną znosi się wogóle.

W znanej restauracji przy hotelu „Polonja" od dn. 17 bm., przygrywa podczas obiadu i wieczorem nowozaangażowana orkiestra dancingowa pod dyr. znakomitego skrzypka i kompozytora, p. J. Wrońskiego, syna znanego muzyka, który przez szereg lat grał ze swym zespołem w Krynicy.

Właściciele restauracji dokładają usilnych starań, aby bywalcom uprzyjemnić pobyt w swym pierwszorzędnym zakładzie, czego dowodem jest zaprowadzenie wytwornego dancingu i ostatnio zaangażowanie tak świetnego zespołu orkiestrowego.

— Odczyt o lotnictwie w sali I Gimnazjum. Na zakończenie III Tygodnia Lotniczego L. O. P. P. odbędzie się w niedzielę, dn. 24 b. m. o godz. 8-ej wiecz., w sali I Gimnazjum państwowego (III Aleja 56), odczyt o lotnictwie. Tematem odczytu, który wygłosi porucznik-pilot Arct, będzie porównawcze przedstawienie stanu współczesnego lotnictwa handlowego i wojskowego u nas i u naszych sąsiadów, roli lotnictwa w życiu pokojowem narodów, jak i w czasie wojny oraz czynionych wysiłków przez wszystkie współczesne narody i państwa w celu stworzenia naturalnych podstaw rozwoju lotnictwa na przyszłość.

Rozwój lotnictwa posuwa się tak szybkim tempem, że nieomal codzień można stwierdzić postępy w opanowywaniu powietrza przez genjusz ludzki, dlatego też każdy inteligentny człowiek powinien się starać dowiedzieć, jak daleko rozwój lotnictwa się posunął i jaka jego przyszłość, tembardziej, że lotnictwo staje się najpotężniejszą bronią przyszłości i w przyszłej wojnie odegra pierwszorzędną rolę.

Ze względu na niezmiernie ciekawy temat odczytu oraz osobę prelegenta—odczyt budzi bardzo żywe zainteresowanie w szerokich kołach miejscowego społeczeństwa i niezawodnie sala będzie wypełniona po brzegi.

— Nasza produkcja spirytusu a eksport do Turcji. Dotychczas gorzelnie polskie wyeksportowały do Turcji 2,300,000 litrów spirytusu, a roczny nasz eksport do tego kraju na podstawie teoretycznych obliczeń szacowany jest na 6 milj. litrów, co przy obecnych cenach światowych przedstawia wartość około 3,000 000 zł. polsk. — Jeżeli uwzględnimy, że przed wojną produkcja spirytusu w Polsce wynosiła średnio 220 milj. litrów, a obecnie zapotrzebowanie krajowe nie przekracza 80,000,000 litrów, eksport naszego spirytusu do Turcji niewiele zaważy na produkcji, która obecnie mogłaby być doprowadzona prawie do normy przedwojennej, mianowicie do około 200 milj. litrów.

Niemniej jednak rynek turecki przedstawia dla nas znaczną wartość, gdyż pojemność jego z biegiem czasu będzie wzrastać, z drugiej zaś strony mamy możność zbytu droższych wódek, nalewek i likierow oraz win i piwa, które to wyroby mogą znacznie podnieść wartość naszego eksportu.

Polska koncesja na Monopol Spirytusowy w Turcji, który jest znacznie szerszy, niż w Polsce, gdyż obejmuje sprzedaż, produkcję, (z wyjątkiem produkcji wina), znacznie ułatwi naszemu gorzelnictwu to zadanie. Rokowania w tej sprawie są w toku.

— Nowe książeczki „Roju". Juljan Ejsmond: „Wielkie łowy" — Ostatnia książeczka „Roju" zawiera mnóstwo ciekawych anegdot i opowiadań myśliwskich, zaczerpniętych ze starych ksiąg i szpargałów, a składających się razem na ciekawy obraz królewskich łowów w dawnej Polsce. Niewątpliwie książeczka zaciekawi najszersze koła tych, którzy w Polsce zajmują się myśliwstwem.

A. F. Koszko. „Z tajników carskiej policji". B. szef policji śledczej Ros. Imp. opowiada w 63 stronicowej książeczce o najważniejszych epizodach w swej długoletniej „szerlokowskiej" działalności na terenie byłego caratu rosyjskiego.— Całość czyta się dosłownie za jednem otwarciem tomika, jak najciekawszą powieść.

Robert Boucard: „Tajniki szpiegostwa angielskiego". — Książka została wydana po aferze szpiegostwa angielskiego, zdemaskowanej jesienią 1925 r. we Francji. Z tej niewielkiej książeczki wiele możemy się dowiedzieć. Widzimy z niej przedewszystkiem, jak skomplikowanemi metodami posiłkuje się współczesny wywiad szpiegowski i jakie są sposoby obrony przeciwko niemu.

Szajka złodziei i paserów

na ławie oskarżonych.

Wczoraj, w czwartek, na kadencji Sądu Okręgowego w Częstochowie pod przewodnictwem sędziego Fiszera, przy udziale sędziów: Kamienobrodzkiego i Kellera rozpoczęła się sprawa karna przeciw szajce złodziejskiej, która w styczniu r. b. dokonała szeregu kradzieży z wozów włościańskich na rogatkach ul. Warszawskiej i Rynku Wieluńskim.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Tobjasz Diamant i Libgot, oraz paserzy: Blejwas z żoną i teściową. Szajka ta dokonała licznych kradzieży, m. in. skradziono Mazurkiewiczowi ze Mstowa pakę mydła z furmanki, na Rynku Wieluńskim zaś z jednej furmanki włościańskiej skradziono maszynę do szycia, z innej znów — żelazka do prasowania i t. p.

Do sprawy zawezwano 30 świadków, oskarża pprok. Nabiałczyk, obronę wnoszą adwokaci: Mężnicki, Konarski i Gawroński.

W chwili oddawania numeru naszego pod prasę odbywa się przesłuchiwanie świadków. Ze względu na dużą liczbę świadków wyrok zapadnie późnym wieczorem.

— Zamach samobójczy. W ub. środę rano usiłował pozbawić się życia przez powieszenie w ogródku w domu kolejowym przy ul. Kościelnej w Rakowie 43-letni Andrzej Kałuży, pochodzący z pow. łaskiego. Czyn desperata w porę spostrzeżono i po odcięciu przywrócono go do przytomności. Kałużny przed kilkoma dniami powrócił z Niemiec i w przeddzień zamierzonego samobójstwa rozdał znajomym całą posiadaną gotówkę w kwocie około 20 zł. Przyczyną targnięcia się na życie był prawdopodobnie brak pracy.

Olbrzymia kradzież

w papierni w Myszkowie.

Złodzieje rozpruli kasę ogniotrwałą, rabując z górą 60,000 zł.

W nocy z środy na czwartek nieznani złoczyńcy zakradli się do kantoru fabryki papieru „Steinhagen, Wehr i S-ka" w Myszkowie, gdzie dokonali rozprucia kasy ogniotrwałej i rabunku z górą 60,000 zł. przygotowanych na najbliższą wypłatę dla robotników.

Po dokonaniu kradzieży złoczyńcy zbiegli bezkarnie.

Nadmienić należy, że papiernia w Myszkowie pracuje na nocną zmianę, lecz złodzieje pomimo ciągłego ruchu przed kantorem znaleźli sposobność popełnienia tak zuchwałej kradzieży.

Śledztwo policyjne w toku.

— Kradzież cennej marynarki. Bednarczyk Władysław (Zawodzie, Wąska 6) zameldował policji, że ze stajni skradziono mu marynarkę, w

Teatr „ODEON"
Od środy 20 do soboty 23 października.
Szczegóły w afiszach i program.
Wejście dla młodzieży dozwolone!
Początek ostat. seansu o g. 9 w.

NA EKRANIE!!! Zakończenie największego filmu świata:
TYGRYS Z ESCHNAPURY
Druga i ostatnia serja monumentalnego dzieła „INDYJSKI GROBOWIEC" w 10-ciu aktach. — — — — — W rolach głównych najwięksi potentanci ekranu.
MIA MAY, ERNA MORENA, LIA de PUTTI, CONRAD VEIDT, BERNARD GOETZKE, PAWEŁ RICHTER.

Na scenie: Występy
Mieczysława ORDONA jedynego w swoim rodzaju piosenkarza humorysty, oraz występy prolongowanych ulubieńc. Publiczności:
Les Alexeieff słynny, atrakcyjny duet taneczny nowe tańce,
Ola Żarska bezkonkurencyjna pieśniarka-kupletcistka, jedyna w swoim rodzaju
W nowym repertuarze.

Teatr „Nowości"
I-sza Aleja 12.
Od wtorku 19 do piątku 22 października (włącz.
Ostatni seans o godzinie 9-ej wieczorem.

Na ekranie: Wielki amerykański film wytwórni „Paramount". wł. „Tanamet
Lekkomyślna matka
Dramat grzesznej miłości. W akcie III na balu filmowym ukazują się wszyscy najwykwintniejsi artyści ekranu w obrazie tym podwójną rolę gra zawsze lubiana, ekscentryczna
Glorja Swanson
w najspanialszej swej kreacji.

NA SCENIE: Zespół teatrów operetki warszaw. pod kier. S. Wolińskiego.
Hyzio Klapsztycki T. Faliszewski
Eugenjusz Łypek S. Woliński
Osoby:
Cnota 96 % Sketh w jednym akcie
Lili jego żona H. Kidawska
Agata Tłumok. Kuchta J. Orliczówna
MOZAIKA.
a) Taniec wschodni wyk. Janina Orlicz
b) Bajki wyk. A. Tatarkiewicz
c) Motyl wyk. Cesia Rawicz
d) List wyk. T. Faliszewski.

Kino Teatr „Nowy"
Od środy 20 i dni następnych.
Ceny miejsc: Krzesło 1 Zł. 80 gr. Na I seans Krzesło tylko 1 Zł.
Szczegóły w afiszach.

Scena i Ekran razem! Na Ekranie: Gigantyczny arcyfilm Amerykański
OGNISTY POTWÓR Potężny dramat w 10 aktach. Całe armje ludzi biorą udział w tym filmie: 3000 kolejarzy, 1000 chińczyków, 800 indjan, 3500 koni, 1300 bawołów.

NA SCENIE: Występy Teatru Artystycznego „Maska"
PROGRAM Nr. 2. TEŻ „ARTYŚCI" (Parodja) w wykonaniu Ireny Lubicz-Korsówny. J. Lubicza i Granowskiego
Wł. Orsza - Bojarski przy gitarze nowy repertuar
Jerzy Lubicz monologi. Irena Lubicz-Korszówna ???

kieszeni której znajdowało się 60 zł. gotówką. — Policja wdrożyła dochodzenie.

— **Ceny muszą być uwidocznione.** Za brak cen wytycznych w sklepie policja spisała protokuł na Bronisława Techel (Rynek Wieluński Nr. 1).

Tajemnica trupa w walizie

Z Warszawy donoszą: Oskarżony Królikowski po zapytaniu przez przewodniczącego, czy przyznaje się do winy, głosem spokojnym opowiada o swojej znajomości z Michałowską. Oskarżony przyznaje, że przez pokój jego w cytadeli przewinęło się wiele kobiet, Michałowska nie wzbudzała w nim jednak szczególnego zajnteresowania.

Następnie zeznają Jankowscy, u których przez dwa miesiące mieszkała Michałowska ze swoją przyjaciółką Zawiślakówną.

Inni świadkowie podają różne szczegóły o wykryciu zbrodni. Swiadek wywiadowca policji Szenker, który śledził Królikowskiego, podaje, że główne nici sprawy miał w swoich rękach aspirant Bachrach. Przedewszystkiem po długich poszukiwaniach udało się Szenkerowi wpaść na ślad kupca, który sprzedał walizę, gdzie następnie znaleziono zwłoki na dworcu w Warszawie.

Wreszcie 19 maja r. z. udał się sam do Cytadeli, gdzie przez okno zawołał ktoś do niego: „Co pan tu robi?" Gdy się obejrzał, ujrzał Królikowskiego, którego znał od dłuższego czasu, gdyż pracował z nim w milicji obywatelskiej. Wówczas Szeinker spytał go, czy zna Michałowską, na co Królikowski odpowiedział, że tak i zapytał, czy ona okradła kogo? Szeinker potwierdzził, okazał Królikowskiemu kartkę, znalezioną u Michałowskiej i jej fotografję. Królikowski upewnił, że ją właśnie zna, a o ile z nią zobaczy się, powie mu, gdzie mieszka. Następnie Królikowski opowiedział mu, że z Michałowską widział się kilka razy, ostatnio w połowie, czy w końcu marca, z jakimś młodzieńcem w kinie „Palace" i że w notesie miał zanotowane nazwisko: Maciejewska, ul. Złota 35, a w innem miejscu: Widok 1, Marylka.

Prokurator złożył wniosek o dokonanie wizji pokoju Królikowskiego w Cytadeli i o zbadanie przez lekarza siostry ś. p. Michałowskiej dla stwierdzenia, czy istotnie ma ona zrośnięte dwa palce u nóg, co ma być rodzinne.

Sąd odrzucił wniosek prokuratora co do wizji i zarządził przerwę, aby umożliwić prof. Wachholcowi zbadanie Eugenji Michałowskiej.

Dalszy ciąg zeznań świadków w dniu dzisiejszym. Rozprawa potrwa przeszło tydzień.

Z KRAJU.

(—) **Otruła się zaraz po ślubie.** Z Warszawy donoszą: W majątku Kosinki, woj. warszawskie, miała miejsce niezwykła tragedja rodzinna. Oto córka właściciela tego majątku wychodziła za mąż. W parę godzin po ślubie, w czasie hucznej zabawy, panna młoda otruła się arszenikiem. Powód strasznego kroku nieznany.

(—) **Zamach dynamitowy.** — Nocy onegdajszej na dom Kazimierza Katolika, mieszkańca wsi Borek, gm. Łagisza, powiatu Będzińskiego, dokonano zamachu dynamitowego. — Przez okno wrzucono do jego mieszkania paczkę dynamitu, który, eksplodując, wyłamał wielką dziurę w ścianie, zdemolował urządzenie wewnętrzne, powyłamywał okna. — Napastnicy dali w dodatku jeszcze kilka strzałów w kierunku sylwetki chroniącego się Katolika. Strzały jednak chybiły. Napadnięty, nie tracąc przytomności umysłu, rzucił się w pogoń za zamachowcami, strzelając kilkakrotnie. Jednakowoż rana, jaką odniósł przy wybuchu w nogę i głowę, pościg uniemożliwiła.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie. Napad ma za tło porachunki na tle partyjnem.

(—) **Tajemnicza ręka rozpruła mu brzuch.** Franciszek Rogala, l. 65, zamieszkały we wsi Łaszków, gm. Brudzew (pod Łodzią) u gospodarza Waliszewskiego, siedząc wieczorem w chacie, usłyszał nagle obok domu jakieś niesamowite hałasy; zaciekawiony wyszedł z izby na dwór, aby sprawdzić, kto takie barce wyprawia, za ciekawość swą jednak został srodze ukarany, albowiem na zapytanie „kto tam"? otrzymał odpowiedź nożem w brzuch, tak, iż mu jelita wypadły z otwartej rany, a następny cios w ramię. Nad ranem przywieziony został do szpitala w Kaliszu, gdzie po operacji zmarł.

Z ręki Kolegi!

Tragiczne zajście w koszarach 29 p. strzelców kaniowskich w Kaliszu.

„Słowo Pomorskie" donosi: W Kaliszu rozegrała się w koszarach 29 p. strzelców kaniowskich ponura tragedja. Pewien porucznik pułku strzelił do kolegi swego, z którym miał porachunki osobiste, z tyłu raniąc go w szyję. Kula wyszła przez jamę ustną. Do leżącego na ziemi kolegi strzelił następnie po raz drugi; kula utkwiła w kręgosłupie. Rannego odwieziono do szpitala miejskiego, a stąd do Poznania.

Ciekawem jest, że ten sam porucznik, okaleczony przez swego kolegę, przed dwoma laty zabił pewnego Rusina z powodu sprzeczki w restauracji. Pomimo, że zabójstwo popełniono z premedytacją, bowiem zabójca poszedł po sprzeczce do domu po rewolwer, skazano go zaledwie na kilka tygodni więzienia. Dzisiaj sam walczy ze śmiercią.

ZE SWIATA.

(—) **Postrzelenie orła unoszącego dziecko.** Z Londynu donoszą, że w Hingham, pewna kobieta, usłyszawszy krzyk ponad swym domem, wyszła i ujrzała orła, unoszącego 6-letnie dziecko. Zrobiwszy odrazu alarm, kobieta ta chwyciła strzelbę i pierwszym strzałem zraniła w skrzydło drapieżnego ptaka, który opadł na ziemię. Ze szponów jego wydobyto lekko rannego malca, który ze strachu dostał konwulsji.

(—) **Rosyjscy wieśniacy i bolszewicki dziennikarz.** U pewnego dziennikarza bolszewickiego w Moskwie zjawiło się niedawno troje wieśniaków przybyłych prosto z Wołogskiej gubernji, prosić o radę i pomoc w kwestji, z której w swoich prostych umysłach w żaden sposób nie umieli znaleźć wyjścia.

— Przyjechał do nas, mówili wieśniacy, agitator i mówi nam: „wyrzućcie popa, precz z religją, postępujcie tak jak przystało rewolucjonistom". Groził nam podwyższeniem podatków, jeżeli go nie posłuchamy, więc popa wygnaliśmy. Tylko, że teraz mamy wielki kłopot. Jakże żyć bez nabożeństwa, ślubów, chrztów i pogrzebów? Posłaliśmy pismo do syna naszego Wasyla. On człowiek uczony, mieszka w mieście, prosiliśmy go o radę. Odpisał nam: „odprawiajcie czerwone śluby, czerwone chrzty i czerwone nabożeństwa".

W Wołogdzie nikt nie wie, jak to ma być. Więc przyszliśmy do ciebie, abyś nam dał modlitwy, ikony i nauczyciela, któryby nas nauczył nowej religji. Przecież nie możemy żyć, jak psy bez żadnej religji.

Dziennikarz znalazł się oczywiście w wielkim kłopocie. Cóż mógł im dać wzamian za religję i tradycyjne obrzędy. Obdarował ich biustami Lenina, portretami wodzów bolszewizmu, „katechizmem" Lenina i książkami, zawierającymi maksymy: „myj ręce, czyść zęby, precz z białym terorem" i wiele innych.

Wątpliwem jest, czy wieśniacy odeszli zadowoleni z takiego wyniku długiej podróży.

(—) **Dwa życia ludzkie za jeden pocałunek.** W gminie Sarok w komitacie Baranya na Węgrzech, wydarzyło się tragiczne zajście, którego przyczyną był niewinny całus. Mianowicie oficer straży celnej Józef Lakos, żartując z 16-letnią córką swego gospodarza Ewą Laszlo, skradł jej całusa. Ojciec surowo skarcił córkę, która następnie wskoczyła do studni. Dowiedziawszy się o tem oficer, odebrał sobie życie wystrzałem karabinowym.

Nieznany szczep papuasów

Sensacyjne odkrycie ekspedycji holenderskiej

Gwinea holenderska jest jednym z najmniej zbadanych zakątków ziemi. Rząd holenderski wysyła rokrocznie wyprawy w głąb kraju w celach kartograficznych i naukowych — nie mniej jednak tajemnic tej ziemi jeszcze nie zbadano.

Tegoroczna ekspedycja, prowadzona przez geografa Leroux i przyrodnika Stirkinga odkryła nieznaną dotąd rzekę.

Po obu brzegach wody natrafiono na plemie ludzkie, żyjące dotychczas życiem z kamiennej epoki.

Ludzie ci nie znają żelaza, mieszkają w jaskiniach, palą wiecznie ognie i posługują się narzędziami wyrobionemi z kamienia.

Widok europejczyków przejął ich panicznym strachem.

W popłochu uciekali w lasy i nie pomogły żadne perswazje, aby ich zwabić i wejść z nimi w bliższy kontakt.

Dopiero po użyciu fortelu udało się europejczykom nawiązać znajomość z dwiema kobietami.

Za pośrednictwem dzikich niewiast, które okazały się bardzo łase na podarki, porozumieli się Holendrzy z naczelnikiem jednego z plemion.

Wtedy dopiero przekonali się europejczycy, iż prymitywni Gwineejczycy posiadają bystrą inteligencję, są bardzo humanitarni.

Białych ludzi znali z legendy i uważali ich za „gorszych od wściekłych psów".

Pomimo prymitywnego języka posiadają mieszkańcy niezbadanego dotąd lądu piękne pieśni, które śpiewają przy każdej sposobności.

Wielki wybór najpiękniejszych pocztówek w sklepie „GONCA"

GRUŹLICA PŁUC jest ulubioną ganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla wieku, płci i stanu, kosi miljony ludzi. Przy zwalczaniu chorób płucnych bronchitu i kaszlu p.p. Lekarze stosują „Balsam Tiocolan-Age", który ułatwiając wydzielanie się plęciny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki i składy apteczne.
CHOROBY PŁUC

Zęby (na kauczuku) 5 zł.
Plomby (srebrne i porcel.) 5 „
Korony złote (najlepsze) od 15 „
Usuwanie zębów (bez bólu) 2 „
LEKARZ DENTYSTA
DOROTA LEJZEROWICZÓWNA
CZĘSTOCHOWA, II ALEJA Nr. 39
przyjmuje od godz. 9-ej do 7-ej wieczorem. 1098

SKŁAD OBUWIA pod firmą L. GLIK Ogrodowa 23 posiada na składzie w wielkim wyborowe obuwie damskie męskie i dziecięce własnego wyrobu najnowsze fasony oraz zawiadamiam Szan. Klijentelę, iż nadszedł świeży transport śniegowców i kaloszy w różnych gatunkach po cenach bardzo niskich.

Dr. med. Adam Wolberg
ordynuje w chorobach
skórno - wenerycznych
codziennie od godz. 3—7 po poł.
Częstochowa, Kosciuszki 1, I p. front 1117

Wyprzedaż Aby dać możność Sz. Publiczności, powrotu do przedwojennego zamiłowania kwiatów, urządzam wyprzedaż roślin doniczkowych wszystkich, z wyjątkiem sprowadzanych, i dlatego obniżam ceny o 100%, o czem każdy raczy się przekonać. 112
S. Jastrzębski, Zakład Ogrodniczy Aleja 22 tel. 56. w Częstochowie.

Czopki hemorojdalne Gąseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają Guzy (sy aki). Sprzedają apteki i składy apteczne.
HEMOROJDY!

Nieprześcignione w dobroci, z najlepszych tłuszczów jest aromatyczne mydło do prania
„MEWA"
KTO RAZ KUPI, ZOSTAJE JEGO ZWOLENNIKIEM. 0140

Do wynajęcia
ul. Kościuszki Nr. 70 2 pokoje z przedpokojem lub też 1 pokój z kuchnią, przedpokojem i elektrycznością, tamże do wynajęcia szopy od frontu z kantorkiem Wiad. Wieluńska 14 m. 1

Pokój
umeblowany do wynajęcia II Aleja 42 dozorczyni wskaże od 4 - 6 3934

Sklep
pokój i kuchnia do odstąpienia wiad. Warszawska 71 Walerowski 3933

Zgubiono
książkę wojskową Romana Brodek wyd. przez P. K. U. Częstochowa 3956

Ogłaszajcie się w „Gońcu"

„... a jednak stwierdzone że najlepsze i najtańsze trykotaże, pończochy, skarpety i wełniane rękawiczki z Wytwórni Feliksa Kowalskiego ulica Kościuszki Nr. 23. 1098

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI
Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".